

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE: Dziś suma odpustowa o godz. 12.00, którą w zastępstwie Ks. Dziekana odprawi Ks. Maciej Józefowicz. Nabożeństwo czerwcowe dzisiaj o godz. 17.30, a w pozostałe dni tygodnia po Mszy Św. wieczornej. W sobotę zakończenie nabożeństw do Serca Pana Jezusa. W tym tygodniu w środę w naszej parafii Uroczystość Matki Bożej Nieustającej Pomocy, w czwartek wspomnienie Św. Ireneusza, w piątek Uroczystość ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła - w tym dniu z racji uroczystości nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. Msze Święte o godz. 7.00, **8.00 - wyjątkowo ze względu na zakończenie Roku Szkolnego** i o godz. 18.00. W środę po wieczornej Mszy Świętej i nabożeństwie godzinną adoracją Najświętszego Sakramentu w ciszy. W czasie adoracji możliwość skorzystania ze spowiedzi świętej. W czwartek od godz. 17.00 spowiedź dla dzieci i młodzieży przed zakończeniem Roku Szkolnego. W czwartek po wieczornej Mszy Św. i nabożeństwie spotkanie Rodziców dzieci i młodzieży, która wyjeżdża na Parafialną Kolonie Letnią do Jantar nad Morze Bałtyckie. Na spotkanie przynosimy uzupełnione karty i pozostałą część pieniędzy. W piątek o godz. 8.00 Msza Św. na zakończenie Roku Szkolnego, na którą zapraszamy dzieci, młodzież, rodziców, nauczycieli. Następnie przejdziemy do naszej szkoły i o godz. 9.00 uroczystość zakończenia z rozdaniem świadectw, na którą zaprasza Pani Dyrektor. W przyszłą niedzielę Zmianka Różańcowa po Mszy Św. o godz. 9.00, a Biblioteka Parafialna będzie czynna od godz. 10.00 do 12.00. Bóg zapłać za sprzątanie i udekorowanie naszej świątyni rejonowi osiedla za Stacją Kolejową, a do sprzątania w sobotę od godz. 9.00 zapraszamy rejon ul. Wierzyńskiego i os. Myczkowskiego. Trwają zapisy na pielgrzymkę do Lwowa i na Podole na Ukrainie.

Intencje Mszalne: 25 czerwca - 1 lipca 2012 r.

Poniedziałek 25 czerwca 2012 r.	7.00	+ Jan i Władysława
	18.00	+ Jan Pirowski i Franciszka żona
Wtorek 26 czerwca 2012 r.	7.00	Dziękczynna Trójcy Przenajświętszej za uratowanie Gabrysi przy urodzeniu
	18.00	+ Janina i Eugeniusz Kołton
Środa 27 czerwca 2012 r.	7.00	+ Władysław Krupa /imieninowa/
	18.00	+ Marcjanna Głowacka, Władysław mąż i zmarli z Rodziny
Czwartek 28 czerwca 2012 r.	7.00	+ Władysław Siwek, jego Rodzice i Rodzeństwo
	18.00	+ Piotr Łuszczek, Karolina żona i syn Tadeusz
Piątek <i>Uroczystość ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła</i> 29 czerwca 2012 r.	7.00	+ Piotr i Anna Jagusińscy
	8.00	1. Dziękczynna za Rok Szkolny 2011/2012 z prośbą o bezpieczne wakacje 2. + Wojciech Siwek i jego rodzice: Piotr i Magdalena
	18.00	O zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Pawełka w dniu imienin oraz w intencji Babci
Sobota 30 czerwca 2012 r.	7.00	+ Ludwik /w dniu 70 rocznicy urodzin/
	18.00	+ Józef i Emilia Celarscy
XIII Niedziela Zwykła 1 lipca 2012 r.	7.30	+ Władysław Sikora /od syna, synowej i wnuków/
	9.00	+ Eugenia, Mikołaj, syn Czesław Łoboda
	10.30	Dziękczynna w 15 rocznicę ślubu Mariusza i Doroty z prośbą o opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy i Boże błogosławieństwo dla całej Rodziny
	12.00	+ Katarzyna i Jan Bator i córka Janina Kuć
	18.00	+ Maria Roztoczyńska w 49 rocznicę śmierci

Parafia Rzymkokatolicka *Matki Bożej Nieustającej Pomocy* w Krakowie Mydlnikach,
30 - 198 Kraków, ul. Hemara 1, tel. /12/ 626 04 53,
e-mail: mydlniki@diecezja.pl, www.mydlniki.diecezja.pl.,
Msze Św. w niedzielę: 7.30, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.00, 18.00, *Msze Św. w dni powszednie:* 7.00, 18.00
Kancelaria: codziennie po Mszy Św. z wyjątkiem niedziel.
Numer Konta Bankowego naszej Parafii: 15-1050-1445-1000-0023-0823-2921



MAGNIFICAT

Pismo Parafii M.B. Nieustającej Pomocy w Krakowie - Mydlnikach * nr 26 (247) * 24.06.2012 r.

UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWA KU CZCI MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY Uroczystość Narodzenia Św. Jana Chrzciciela

PIERWSZE CZYTANIE z Księgi Proroka Izajasza

Wyspy, posłuchajcie mnie! Ludy najdalsze, uważajcie! Powołał mnie Pan już z łona mej matki, od jej wnętrzości wspomnił moje imię. Oстрым mieczem uczynił me usta, w cieniu swej ręki mnie ukrył. Uczynił ze mnie strzałę zaostrzoną, utaił mnie w swoim kołczanie. I rzekł mi: „Tyś sługą moim, w tobie się rozstawię”. Ja zaś mówiłem: „Próżno się trudziłem, na darmo i na nic zużyłem me siły. Lecz moje prawo jest u Pana i moja nagroda u Boga mego. Wsławiłem się w oczach Pana, Bóg mój stał się moją siłą”. A teraz przemówił Pan, który mnie ukształtował od urodzenia na swego sługę, bym nawrócił do Niego Jakuba i zgromadził Mu Izraela. I rzekł mi: „To zbyt mało, iż jesteś mi sługą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela. Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi”.

Iz 49,1-6

DRUGIE CZYTANIE z Dziejów Apostolskich

W synagodze w Antiochii Pizydyjskiej Paweł powiedział: „Bóg dał ojcom naszym Dawida na króla, o którym też dał świadectwo w słowach: «Znalazłem Dawida, syna Jessego, człowieka po mojej myśli, który we wszystkim wypełni moją wolę». Z jego to potomstwa, stosownie do obietnicy, wyprowadził Bóg Izraelowi Zbawiciela Jezusa. Przed Jego

przyjściem Jan głosił chrzest nawrócenia całemu ludowi izraelskiemu. A pod koniec swojej działalności Jan mówił: «Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach». Bracia, synowie rodu Abrahama i ci spośród was, którzy się boją Boga! Nam została przekazana nauka o tym zbawieniu”.

Dz 13,22-26

EWANGELIA według Św. Łukasza

Dla Elżbiety nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecko, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Jednakże matka jego odpowiedziała: „Nie, lecz ma otrzymać imię Jan”. Odrzekli jej: „Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię”. Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. On zażądał tabliczki i napisał: „Jan będzie mu na imię”. I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozprowadzano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: „Kimże będzie to dziecko?” Bo istotnie ręka Pańska była z nim. Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem; a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

Łk 1,57-66.80

Gdzie jest moja parafia?

Trzymają się za ręce, są uśmiechnięci i radosni: "My w sprawie ślubu. Chcemy ślubować w tym kościele, bo bardzo nam się podoba". Którego kapłana nie ucieszy taka decyzja? "Proszę Państwa, bardzo się cieszę z Waszej decyzji, ale zdaje się, że nie jesteście z naszej parafii. W takiej sytuacji potrzebna jest zgoda księdza proboszcza narzeczonego lub narzeczonej. Narzeczone, wyraźnie zakłopotana, mówi, że jej blok chyba należy do kolegiaty, ale ona chodzi do kościoła na Brzezinki, bo tam jej najbardziej się podoba". Narzeczonej nie traci jednak rezonu. Mówi odważnie: "Przecież to XXI wiek, jesteśmy w Unii Europejskiej i w Strefie Schengen i chyba granic nie ma w Kościele. Czy w każdym kościele jest inny Pan Bóg? - pyta wyzywająco".

Znak naszych czasów?

Wydaje się, że postawa tych młodych ludzi nie jest odosobniona, jednostkowa i że zjawisko to zaczyna narastać. Coraz więcej wiernych na temat swojej parafii dowiaduje się dopiero przy okazji zgłoszenia ślubu czy chrztu dziecka. Problem pogłębił się po wprowadzeniu katechezy do szkół, co doprowadziło do osłabienia więzi dzieci i młodzieży, a także ich rodziców, z rodzimą parafią. Widać to szczególnie w dużych miastach. Tam życie mieszkańców realizuje się w różnych częściach miasta, zanika społeczność sąsiedzka. Typ wielkomiejskiego myślenia dotyka też coraz bardziej społeczność wsi, chociaż jeszcze tam, w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym, świat oparty jest na tradycyjnych, silnych, lokalnych więziach społecznych. W tym świecie przynależność do parafii jest jeszcze czymś naturalnym.

Pobożna turystyka

Dzisiaj, kiedy odległość nie stanowi problemu i w promieniu kilku kilometrów jest kilka świątyń, wierni mają możliwość swobodnego wyboru miejsca i czasu praktyk religijnych. Jakże różne bywają powody wybierania kościołów chociażby na niedzielną Eucharystię. Czasami jest to przywiązanie do

świątyni lat dzieciństwa i młodzieńczych, innym razem szukanie kościoła, gdzie liturgia trwa najkrócej... Jedni zimą chodzą do klasztoru, bo tam najcieplej, a latem "Na skarpę", bo tam dużo ławek przed kościołem. Jednym nie podoba się wystrój świątyni, innych denerwuje "politykujący" ksiądz, jeszcze inni szukają kościoła, gdzie liturgia jest dobrze przygotowana. Jeszcze inni w świątyni szukają doznań estetycznych. Czasami uczestnictwo we Mszy św. połączone jest z rodzinnym spacerem, innym razem z turystyką. Opowiadała mi kiedyś młode małżeństwo, jak to postawiło sobie za cel podczas wakacji, że w każdą niedzielę będzie uczestniczyć we Mszy św. w innym kościele i nawet brakło im dwóch niedziel, by odwiedzić wszystkie świątynie w mieście. Trudno jednak nie oprzeć się pytaniu, co było tam ważniejsze: turystyka z pobożnym dodatkiem czy religijność z dodatkiem turystyki?

Po co parafia?

"Parafia – jak uczy Kodeks Prawa Kanonicznego – jest określoną wspólnotą wiernych, utworzoną na sposób stały w Kościele partykularnym, nad którą pasterską pieczę, pod władzą biskupa diecezjalnego, powierza się proboszczowi, jako jej własnemu pasterzowi" (kan. 515). I dalej: "Z zasady ogólnej parafia powinna być terytorialna, a więc obejmująca wszystkich wiernych określonego terytorium" (kan. 518). Rolę parafii dowartościował Sobór Watykański II, jest ona jednocześnie wspólnotą i organizacją. Jest wspólnotą kościelną uprzywilejowaną i formalnie uznaną za taką. Teoretycznie przynajmniej parafia jest podstawową strukturą chrześcijańską, najmniejszą pastoralną jednostką Kościoła i zwyczajnym miejscem wzrostu życia chrześcijańskiego.

Skazani na parafię?

Zdaje się, że takie rozumienie parafii dalekie jest od świadomości wiernych. Hasłem naszych czasów jest wolność wyboru. Można wybrać wszystko albo prawie wszystko: lekarza rodzinnego, dowolną szkołę dla dzie-

ka, telefonicznego operatora. Te możliwości wyboru nie pozostają bez znaczenia dla kościelnego myślenia. Tu jednak ta możliwość wyboru kończy się. Będąc mieszkańcem danego terytorium wierny staje się parafianinem. Współczesnemu człowiekowi trudno jest zrozumieć, dlaczego może wybrać wszystko, co odpowiada jego pragnieniom i oczekiwaniom, a w bardzo ważnej sferze religijnej ważnej sferze religijnej jest "skazany" na konkretną parafię i konkretnych kapłanów. Pozornie jest w tym wiele racji. Czy jednak takie myślenie nie jest przejawem przewrażliwienia na punkcie poczucia wolności? Przecież w codziennym życiu wiele razy jesteśmy "skazywani" na przynależność - do gminy czy miasta, w których mieszkamy czy konkretnej spółdzielni mieszkaniowej. Nie buntujemy się w tych przypadkach. Czy nasz "bunt" z "przypisania" do parafii nie wynika czasem z chęci uwolnienia się z odpowiedzialności za parafię?

W czasach wolnego rynku

Wydaje się, że takie myślenie jest też efektem współczesnej mentalności, którą ktoś nazwał "supermarketową" - szukanie miejsca, gdzie można kupić produkty taniej i w przyjemnej atmosferze. Choć wiara to nie produkt, a wierny to nie klient, taka analogia wydaje się być uzasadniona, zwłaszcza gdy wierni traktują parafię - kościół jak zakład usługowy. Podstawowe zalety supermarketu to możliwość kupienia praktycznie wszystkiego w jednym miejscu oraz bardzo szeroki wybór proponowanego asortymentu, częste promocje. Wydaje się nam, że żyjemy coraz częściej na "wolnym rynku" parafii. Spojrzenie na parafię jak na supermarket może prowadzić do błędnych wniosków. Obu tych rzeczywistości nie wolno ze sobą utożsamiać. Wiara nie jest na sprzedaż, a spowiedź wielkanocna to nie to samo co przedświąteczna promocja. Natura wspólnoty parafialnej jest zupełnie inna niż supermarketu, ale o tym wiedzą ci, którzy są tej wspólnoty żywymi członkami. Ludzie słabej wiary, którzy chcą korzystać tylko z niektórych posług Kościoła, szukają takiej świątyni, gdzie dostaną to, cze-

go aktualnie potrzebują i co będzie ich najmniej kosztować pod względem wymagań.

Czy parafia jest jeszcze potrzebna?

Wydaje się, że parafia przeżywa kryzys. Ale czy w związku z tym mamy zrezygnować z instytucji parafii, formy ustabilizowanej i sprawdzonej, i powrócić do niewykształconych jeszcze i niezorganizowanych wspólnot? Chyba trudno wyobrazić sobie Kościół w Polsce mający inną niż terytorialna strukturę. Chociaż mamy też parafie personalne, to wydaje się, że skupiają one jedynie wyselekcjonowaną grupę, zawiązującą się tylko od święta do święta, która nie ma nic wspólnego z zakorzenieniem i współodpowiedzialnością za wiarę innych i za ewangelizację. Szczególnie ważne w tym względzie jest stwierdzenie Jana Pawła II zawarte w adhortacji "Catechesi tradendae": "Niektórzy - czytamy tam - może zbyt pochopnie uznali, że parafie są przestarzałe, że nawet zanikają, a na ich miejsce powinno się tworzyć małe wspólnoty, dogodniejsze i sprawniejsze. Ale czy się to podoba czy nie, parafia jest w dalszym ciągu miejscem, z którym chrześcijanie, nawet niepraktykujący, złączeni są ścisłymi więzami" (CT, 67). Tak jak nie wymyślono nad rodzinę lepszego środowiska dla pełnego rozwoju osobowości człowieka, tak nie ma poza parafią drugiego takiego miejsca w Kościele, w którym dokonywałyby się tak różnorodne spotkania wiernych z Chrystusem. Dobrze, aby o tym pamiętali wierni i duszpasterze. Dobrze, aby zamiast krytyki czy niezdrowej rywalizacji wspólnie budowali wspólnotę parafialną. Formułując różne postulaty pod adresem parafii, pytajmy przede wszystkim samych siebie: Co zrobiłem dla mojej parafii, co robię i co mogę zrobić?

ks. Tadeusz Miłek

Źródło: Przewodnik Katolicki, red.BK

**ZAPRASZAMY
NA STRONĘ INTERNETOWĄ
NASZEJ PARAFII:
www.mydlniki.diecezja.pl**